Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 24 listopada 1945 | Nr 220

Pomieszanie pojęć

O problemie niemieckim pisaliśmy już niejednokrotnie i nieraz jeszcze będziemy zmuszeni do tematu tego powracać. Jest to zagadnienie nie tylko na wczoraj i nie tylko na dziś. Leży ono u samych podstaw naszego biologicznego istnienia, u źródła niepodległego bytu Polski.

Tymbardziej teraz zagadnienie to staje się aktualne, teraz właśnie, kiedy od rozgromienia militarnych sił niemieckiego faszyzmu upłynęło zaledwie parę miesięcy, a już znajdują się obrońcy i opiekunowie „pokrzywdzonego" narodu.

Oto londyńskie czasopismo „Time and Tide" — organ, który winien być niewątpliwie krytycznie nastawiony w odniesieniu do hitleryzmu — pisze w związku z oczyszczaniem naszych obszarów zachodnich z ludności niemieckiej.

„Wysiedleńcy nie zapomną nigdy kraju swych ojców i domów, które były ich własnością".

A dalej:

„Chęć powrotu przekazywana będzie z pokolenia w pokolenie".

Czytając te wynurzenia angielskiego dziennikarza, nie wiemy co więcej w nich podziwiać: tupet czy nieznajomość sprawy, o której pisze, głupotę — czy też rozmyślne sugerowanie nieufności, która w żadnym wypadku nie przyczyni się do umacniania głęboko zakorzenionej sympatii, z jaką naród polski odnosił się zawsze i niezmiennie na przestrzeni wieków do ludów Wielkiej Brytanii.

I dlatego uważamy poprostu, że nastąpiło tutaj pomieszanie jedynie pojęć. Ludności niemieckiej Polska nie krzywdzi i krzywdzić nie może, chociażby nawet dlatego, że ani w charakterze Polaka, ani też w charakterze Słowiańszczyzny jako odłamu społeczności ludzkiej nie leży czynienie zła. Spełniamy tylko powinność wynikającą z konieczności dziejowych doświadczeń i z politycznego realizmu, które każą nam zabezpieczyć i byt i rozwój z takim trudem odzyskanej Ojczyzny w granicach etnograficznie polskich.

Zbyt wiele doświadczyliśmy od Niemców, zbyt wiele i cierpień i łez kosztowało nas bliskie sąsiedztwo z „herrenvolkiem", zbyt wiele zniszczeń materialnych i zbyt wiele istnień ludzkich kosztowała naród polski naiwna wiara pozwalająca nam współżyć z kolonistami plemienia, które nienasycone szukało dla siebie „lebensraumu" na wschodzie, paląc i burząc — abyśmy teraz mogli znów powtarzać błędy przeszłości.

Enuncjacje angielskiego dziennikarza nazwaliśmy pomieszaniem pojęć. Ale to nie wszystko. Jesteśmy narodem dumnym. Nie żądamy, ażeby za wkład naszego wysiłku w dzieło wyzwoleńczej wojny płacono nam wyjątkowymi względami. Pragniemy jedynie i wyłącznie, aby zrozumiano nas i respektowano we właściwy sposób nasze elementarne prawo do istnienia.

Nie chcemy przypominać naszej martyrologii, nie chcemy rozdrapywać ran zadawanym nam z cynizmem przez uzbrojone bandy narodowo-„socjalistycznych" pionierów zdziczenia, ale też nie potrafimy milczeć w okresie, kiedy na zachodzie pod wpływem takich właśnie artykułów w rodzaju zamieszczonego na łamach „Time and Tide" dokonywuje się w niektórych ośrodkach ewolucja pojęć w sensie ujemnym i szkodliwym dla sprawy wspólnego antyfaszystowskiego frontu.

Czemu to autor artykułu zamieszczonego w „Time and Tide" rozczulający się do łez nad krzywdą wysiedlanych z Polski Niemców, nie chciał widzieć upiornych pochodów dzieci i kobiet polskich wyrzucanych w trzaskający mróz z domów na zatracenie? Czemu to angielski dziennikarz nie stanął wtenczas w obronie poniewieranej godności ludzkiej i czemu nie zaprotestował przeciwko „polom róż" — które prowadziły wprost do komory gazowej i krematoryjnego pieca?

Ale jeżeli głos nasz jest dla niego zbyt mało ważny na wyrobienie sobie właściwej opinii o narodzie niemieckim, którego prorokami byli siedzący dzisiaj na ławie norymberskiego trybunału „nadludzie", to niech zapozna się z komunikatem gen. Eisenhowera sprzed dwuch zaledwie tygodni. Komunikat ten stwierdza, że jeżeli w dalszym ciągu traktowanie Niemców nie ulegnie zmianie, jeżeli nie będą zastosowane twarde wobec nich metody, to Europa wnet stanie w obliczu zbrojnego buntu dokonanego przez podziemne siły wyznawców hitlerowskiego bezprawia.

Albo też dzisiejszy komunikat donoszący o wydarzeniach w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Może on przemówi do rozsądku zaślepionych dziennikarzy i pozwoli im myśleć kategoriami politycznego realizmu. Oto „we Frankfurcie wykryto w niedzielę duże składy broni i amunicji, jak również radiowych stacji nadawczych. Aresztowano trzy tysiące Niemców".

To wszystko. Naród polski nie ufał Niemcom nigdy i nadal trwał będzie czujny i zdecydowany wobec prób, któreby dążyły do uszczuplenia naszej suwerenności. Zagrożeni bezpośrednio niebezpieczeństwem odradzania się Niemiec w interesie swoim i w interesie Europy będziemy konsekwentnie przeprowadzali akcję usuwania Niemców z naszego kraju. Ani jeden Niemiec nie może i nie zostanie na wschód od brzegów Odry. Tego domaga się naród polski, który nie dopuści, ażeby kiedykolwiek znów w jego łonie odżyła piąta kolumna, — forpoczty germańskiego imperializmu. W tej akcji podyktowanej instynktem samozachowawczym nie przeszkodzą nam ani angielscy germanofile, ani też inni entuzjaści międzynarodowego faszyzmu.

Stanisław Babisiak.

Mowa Bevina w Izbie Gmin

Żywiołowe wzmocnienie niepodległości Polski — Hołd dla wysiłku Polaków

Żołnierze polscy powrócą z bronią z Włoch i Anglii

LONDYN, 23. 11. (Obsł. wł.). W dalszym ciągu dwudniowej debaty w Izbie Gmin, brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, wezwał wszystkie wielkie mocarstwa do przedstawienia swoich żądań terytorialnych, aby usunąć podejrzenia, które są groźbą dla pokoju światowego. Uwydatnił on konieczność zmodyfikowania organizacji pod kątem widzenia ogólnego bezpieczeństwa, a to z uwagi na wielkie zmiany, jakie zaszły od czasu konferencji w San Francisco. Mówiąc następnie o przesiedleniu ludności niemieckiej, Bevin oświadczył, że celem polityki brytyjskiej jest wprowadzenie w życie decyzji poczdamskich w tej sprawie. Zapewnił on Izbę, że nie zamierza odwracać lub wstrzymywać tego niezbędnego procesu, lecz że będzie się starał o to, by akcja ta odbywała się w humanitarny sposób. Bevin podkreślił w dalszym ciągu, że widzi jak żywiołowo wzmacnia się niepodległa Polska w przyjaznych warunkach z ZSRR. „Patrzę na Polskę — powiedział Bevin — jako na wzmacniające się niepodległe państwo".

Mówiąc następnie o odbudowie w zniszczonych krajach, jak Polska i Czechosłowacja, Bevin powiedział, że cieszyłby się, gdyby Brytyjczycy, będąc w takiej sytuacji jak Polacy, w ten sam sposób pracowali nad odbudową swego kraju. Bevin oświadczył, że już w przyszłym miesiącu rząd będzie miał do dyspozycji odpowiednią ilość okrętów do przewiezienia do kraju polskich sił zbrojnych. Żołnierze polscy powrócą do ojczyzny z Wielkiej Brytanii i Włoch umundurowani i z własną bronią. Następnie stwierdził, że polskie oddziały, które będą pragnęły bardziej szczegółowych informacji co do stosunków w Polsce i co do Polskiego Rządu Tymczasowego, otrzymają je na podstawie zasięgnięcia opinii u ambasadora brytyjskiego w Warszawie. Ambasador ma sporządzić oświadczenie, które — jak ma nadzieję brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych — przyczyni się do tego, że dużo więcej żołnierzy zdecyduje się na powrót do Polski, by pomóc w odbudowie kraju.

Następną część swojej mowy poświęcił Bevin kryzysowi politycznemu w Grecji. Powiedział on: „Krążyło wiele pogłosek o zamiarze regenta Damaskinosa o zrezygnowaniu ze swego stanowiska. Prawdą jest, że w pewnym momencie rozważał on swoją rezygnację, ponieważ czuł, że nie udało mu się doprowadzić do stworzenia rządu koalicyjnego. „Mam jednak nadzieję — ciągnął minister — że rozmyśli się i zostanie na swym stanowisku, by przeprowadzić kraj przez ten niebezpieczny kryzys". Stwierdzając, że plebiscyt w Grecji jest obecnie niemożliwy, Bevin oświadczył, że Wielka Brytania zaproponowała Damaskinosowi, by wybory odbyły się najpóźniej w marcu, a plebiscyt w 1948 roku. Mówiąc następnie o stosunkach z ZSRR, Bevin oświadczył, że udzielił jak najdokładniejszych instrukcji brytyjskim władzom wojskowym w tym kraju, by układ sowiecko-brytyjski z 1942 roku był przestrzegany. Dodał on, że komisarz Mołotow podczas swej ostatniej wizyty w Londynie zapewnił Ministerstwo Spraw Zagranicznych, iż podobne rozkazy zostały wydane do oddziałów sowieckich.

Nawiązując do wydarzeń we Francji, Bevin stwierdził: „Mogę zapewnić generała de Gaulle, jak również jego nowy rząd, że rozważamy przyszłość i będziemy pracowali z nimi bardziej ściśle i będziemy pozostawać z nimi w jeszcze ściślejszych stosunkach niż z poprzednim rządem francuskim.

Na zakończenie swojej mowy, Bevin rozpatrywał sytuację w Indonezji. Powiedział on, że żądanie Wielkiej Brytanii na tym obszarze zostało jej powierzone przez Sprzymierzonych. Celem akcji Brytyjczyków w Indonezji jest osaczenie i rozbrojenie Japończyków.

Z procesu w Norymberdze

NORYMBERGA, 23. 1. (Obsł. wł.). W czasie sesji porannej oskarżony Sauckel porozumiewał się z obroną pisemnie. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Hessa, który czytał historię Bawarii, bardzo uważnie słuchali przebiegu rozprawy i robili notatki. Goering promieniał, gdy prokurator Dott przedstawił potęgę lotnictwa, zauważył jednak, że nie zgadza się co do ilości baterii przeciwrosyjskich. Następnie Goering przyznaje, że to on właśnie postawił niemiecki przemysł na stopie wojennej wkrótce po objęciu władzy przez hitlerowców. Potrząsa głową twierdząco, gdy prokurator wspomina tajne posiedzenie rządu niemieckiego w 1938 roku, na którym führer dał Goeringowi rozkaz wprowadzenia w życie gigantycznego programu, przy którym wszelkie poprzednie osiągnięcia są niczym. Program ten obejmował przede wszystkim rozbudowę lotnictwa niemieckiego. Na zebraniu tym führer polecił Goeringowi stosować w dalszym ciągu zasadę pracy przymusowej i w tym celu tworzyć obozy dla robotnika, oraz zatrudniać w niemieckich gospodarstwach wiejskich najemników obcych narodowości. Następnie prokurator ujawnił szczegóły tajnego posiedzenia rządu z 1936 roku, na którym była omówiona sprawa gospodarczej mobilizacji Niemiec. Goering oświadczył wówczas, że „należy rozpatrzyć wszystkie możliwe środki, gdyż wojna jest nieunikniona" mając na myśli wojnę z ZSRR. Podpisano również dokumenty, które oświetlają metody, jakie stosowali zagr. agenci niemieckiego wywiadu. Informacje, jakie otrzymał Krupp, dotyczyły artylerii, nowej broni i metod strategicznych państw obcych.

Przemówienie de Gaulle'a

PARYŻ, 23. 11. (Obsł. wł.). Prezydent de Gaulle wygłosił dziś przemówienie w Izbie Deputowanych na temat programu nowego rządu. Przedstawiając w krótkim zarysie francuską politykę zagraniczną, prezydent de Gaulle powiedział: Niesłychane możliwości energii atomowej wymagają kontroli międzynarodowej, inaczej bowiem ludzkość zginie. Francja zamierza na podstawie uzgodnionej w San Francisco, wziąć udział w konferencji na ten temat. Francja pragnie być ogniwem pomiędzy narodami — nie zaś przeszkodą. Wśród owacji szczególnie ze strony komunistów, prezydent oświadczył: Mamy sojusz z ZSRR, z którym nic nie może nas rozdzielić. Francja — mówi dalej de Gaulle — pragnie również rozwijać politykę wymiany handlowej ze Stanami Zjednoczonymi, jak również politykę przyjaźni i handlu z Wielką Brytanią, z którą mamy wspólne interesy w Nadrenii, na Bliskim Wschodzie i w innych częściach świata. Dlatego myślę, że konieczne są realne układy. Zamierzamy również utrzymywać bliskie stosunki z Włochami. Mamy również nadzieję, że nadejdzie dzień, gdy podejmiemy nasze historyczne stosunki z Hiszpanią, wtedy gdy naród ten powróci na naszą drogę, na drogę demokracji.

Nieszczęście złączyło nas — zakończył de Gaulle. Dziś znowu jesteśmy zjednoczeni w chwili odradzania się naszego kraju. Odrodzenie to powinno być dziełem wszystkich dzieci Francji.

Rozruchy w Indiach

KALKUTTA, 23. 11. W Kalkucie rozpoczęły się wczoraj demonstracje przeciwko rządowi brytyjskiemu. Policja z karabinami maszynowymi otoczyła ulice miasta, gdy rozruchy wybuchły dziś ponownie. Wielkie naprężenie panuje wszędzie. Rozruchy opanowują całą Kalkuttę, przechodząc z dzielnicy podmiejskiej, do południowych, wschodnich i południowo-wschodnich okręgów miasta. 50 osób zostało rannych, lecz nie było żadnej wiadomości o śmierci. Demonstracje, które rozpoczęli studenci uniwersytetu podczas obchodu dnia narodowej armii indyjskiej, rozwinęły się w rozruchy wielkich rozmiarów. Rozwydrzone tłumy przystąpiły do rabowania, jak również do innych form gwałtu i destrukcji. Wielu członków armii amerykańskiej zostało rannych. W międzyczasie 20 tysięcy pracowników miejskich rozpoczęło strajk i jako rezultat dopływ wody do Kalkutty został odcięty. Demonstranci kładli się na szlakach kolejowych przeszkadzając kursować pociągom pomiędzy Berur — Lilocah. Amerykańska policja wojskowa, uzbrojona w karabiny maszynowe, rozpoczęła konwojowanie samochodów amerykańskich. W piątek rano w południowej dzielnicy Kalkutty, w starciu pomiędzy policją i tłumem, podczas strzelaniny 28 osób zostało zranionych, 10 z nich bardzo poważnie. Samochód amerykański prowadzony przez szoferów murzyńskich został zatrzymany i ostrzeliwany. Szofer zmuszony został do opuszczenia samochodu. Żywność została zrabowana.

Churchill jako świadek

PARYŻ, (obsł. wł.). Norymberski korespondent dziennika „Daily Sketch" donosi, że Churchill wraz z kilkoma innymi mężami stanu zostanie wymieniony jako świadek przez obrońcę Ribbentropa byłego ministra spraw zagranicznych Rzeszy

Aresztowania w Niemczech

LONDYN, 23. 11. (Obsł. wł.). Donoszą z Frankfurtu, że w wyniku całodziennej obławy przeprowadzonej w niedzielę w amerykańskiej strefie okupacyjnej, wykryto duże składy amunicji i radiowych stacji nadawczych. Aresztowano ponad 3000 osób spośród niemieckiej ludności cywilnej.

Sprawa wydarzeń w północnym Iranie

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że pisma irańskie, znane ze swoich związków z kołami zagranicznymi, rozpuszczają w dalszym ciągu plotki o tym, że w północnym Iranie szerzy się jakoby „powstanie". Pisma te donoszą, że jakieś „oddziały powstańcze" zajęły szereg miast w północnym Iranie, w tej liczbie miasto Zendzan. Jednakże dziennik „Ettelaat", oraz inne pisma teherańskie prostowały te nieuzasadnione informacje oświadczając, że według wiadomości z Zendzanu, w Astari i Ardetila panuje zupełny spokój i porządek. Nie mniej jednak podejrzane osobistości stolicy wciąż jeszcze rozpowszechniają słuchy o nieistniejącym ruchu departystycznym, pośród mieszkańców Azarbajdzanu w północnym Iranie. Według informacji jednego ze znanych dziennikarzy demokratycznych, szum wokół tzw. „powstania" w irańskim Azarbajdzanie ma na celu wnieść do tego kraju zamieszanie w związku z wyborami samorządowymi, które się tam odbywają.

Sześć wyroków śmierci dla bandy „Tarzana"

W drugim dniu procesu bandy „Tarzana" zeznawał oskarżony Dzwoniarek Jan

ZABÓJCA „TARZANA"

— Byłem — opowiada oskarżony — milicjantem we wsi Święty Wojciech w pow. gdańskim. Stanowisko komendanta milicji obejmował wówczas Spryszyński. W połowie sierpnia br. komendant Spryszyński i milicjant Kozłowski zbiegli ze służby, zabierając broń ze sobą. Spotkałem się z nimi we Włocławku.

Z początkiem września nastąpiło spotkanie nasze z „Tarzanem", który miał wówczas przy sobie 10 dobrze uzbrojonych ludzi. „Tarzan" przyjął nas wódką i zdobycznym świniakiem.

Przew.: W jaki sposób zdobyliście świniaka?

Osk.: „Tarzan" obstawiał gospodarstwo i z dwoma ludźmi wchodził do zagrody.

Przew.: Kiedy wynika nieporozumienie między wami i „Tarzanem"?

Osk.: Już po zabraniu pierwszego świniaka zwróciliśmy „Tarzanowi" uwagę, że nie po to wstąpiliśmy do AK, aby rabować. Po napadzie na cukrownię w Chełmicy „Tarzan" chciał zastrzelić Kasprowicza i Lisieckiego. Wtedy po naradzeniu się w piątkę na werandzie domu doszliśmy do wniosku, że jeśli my go nie zabijemy, to on nas pozabija. Kwaterowaliśmy wówczas u Góreckiej. Poszedłem z latarką na górę gdzie spał „Tarzan" i oznajmiłem mu, że zostaje ukarany śmiercią za czyny niezgodne z zasadami organizacji; po czym dwukrotnie wystrzeliłem do niego.

Przew.: Jakie otrzymaliście wynagrodzenie za swoją „pracę"?

Osk.: Dostałem wszystkiego 4.000 zł jako należność za przydzielony mi cukier.

Przew.: Dlaczego dokonaliście napadu na posterunek milicji w Fabiance?

Osk.: Bo komendant milicji zabrał naszemu koledze Januszowi pistolet i sam go nosił. On powinien był go oddać do Urzędu Bezpieczeństwa.

Przew.: Gdyby komendat milicji oddał pistolet do Urzędu Bezpieczeństwa napadlibyście na milicję?

Osk.: Nie! Wtedy było by wszystko w porządku..

Przew.: Odbywaliście ćwiczenia wojskowe?

Osk.: Ćwiczyliśmy marsze, prezentowanie broni i zwroty. Uważaliśmy się za legalne wojsko.

Po zeznaniu Dzwoniarka, które było mieszaniną chytrości, udanej naiwności i chełpliwości z zabójstwa dowódcy, siejącego postrach, zeznawał najmłodszy z bandy, 18-letni Mieczysław Kasprowicz. Usiłował on wytworzyć przekonanie, że znalazł się

„PRZEZ PRZYPADEK" W BANDZIE

„Tarzana". Przebywał na urlopie zdrowotnym u rodziców w Poznaniu. Pełnił uprzednio służbę milicjanta we wsi Święty Wojciech. Wskutek rany postrzałowej otrzymanej w czasie pełnienia służby został urlopowany, a następnie zwolniony z Milicji. W Poznaniu spotkał przypadkowo Kozłowskiego, który się pochwalił, że on, Dzwoniarek i komendant Milicji — Spryszyński pracują obecnie w AK. „Z ciekawości tylko" udał się z wizytą do serdecznych kolegów: Spryszyńskiego i Dzwoniarka. Było to 20-go września. Wypadki potoczyły się szybko. Napad na cukrownię i uśmiercenie „Tarzana" zaskoczyły go i osłabiły jego wolę. Popełnił ten jedynie błąd, że z miejsca nie zawrócił do Poznania.

Przew.: Dlaczego dokonano zabójstwa „Tarzana"?

Osk.: Zabili go we własnej obronie. On planował nawet zabić mnie, który byłem jego gościem.

Przew.: Jak wyglądał „Tarzan" ?

Osk.: Miał do 23 lat. Brakowało mu lewej ręki. Zamiast niej posiadał protezę. Był niskiego wzrostu i krępy. Chodził w mundurze wojskowym. Trzymał rygor wojskowy. Tytułowano go porucznikiem.

„KONTRWYWIAD" W AK

Roman Lisiecki poczuwa się do winy. Do AK wstąpił w 1943 r. Składał przysięgę komendantowi swemu Przybyłowskiemu, który słysząc o wyczynach „Tarzana", skierował go do jego grupy w charakterze konfidenta. W myśl dekretu, Przybyłowski, mający pseudonim „Chrząszcz" wyszedł z konspiracji i pojechał na Zachód szukać pracy.

„Chrząszcz", któremu „Tarzan" podlegał, wydał rozkaz, aby ujawniła się przed władzami grupa „Tarzana". Rozkaz ten zawiózł „Tarzanowi" Lisiecki. „Tarzan" nazwał „Chrząszcza" tchórzem. Odmówił posłuszeństwa i dążył do zrobienia majątku w szybkim tempie. Zamierzał następnie powystrzelać ludzi i ulotnić się ze zdobytą gotówką.

Przew.: Co wpłynęło głównie na decyzję zabójstwa „Tarzana"?

Osk.: To, że „Tarzan" był Niemcem. Podawał się za mieszkańca z Lubelskiego.

NASTĘPCA „TARZANA"

Był komendantem posterunku milicji. Wskutek nadzwyczaj trudnych warunków pracy postanowił zdezerterować z bronią. „Tarzan", który miał świetny wywiad, nawiązał z nim łączność. Rychło jednak porzucił współpracę z „Tarzanem" i usunął się z grupy.

Przew.: Czy wiedzieliście, że AK została rozwiązana jeszcze w kwietniu?

Osk.: Zdawałem sobie sprawę z nielegalności bandy „Tarzana", bo po jego śmierci znaleźliśmy instrukcje na piśmie.

Przew.: Jakie to były instrukcje?

Osk.: Były to nawoływania do działania, które uważałem za absurd. Zorientowawszy się w charakterze działalności „Tarzana" postanowiłem grupę zlikwidować. Miałem dokonać likwidacji w niedzielę, a ujęto nas w piątek.

Oskarżeni: Konarski, Sznajder i Żakiewicz są gospodarzami, u których banda kwaterowała, bądź przechowywała łupy. Wszyscy zeznają, że nie meldowali nic czynnikom bezpieczeństwa wskutek obawy przed zemstą terrorystów.

Prokurator w mocnych słowach napiętnował rozkład moralny oskarżonych. Działając nielegalnie, działają na szkodę własnego Państwa; stanowią najpodlejszą reakcję, gdyż mordują i grabią chłopa i robotnika. Jeśli mieli odwagę zabić „Tarzana", powinni byli mieć odwagę ujawnić się jak to uczyniły całe grupy AK. Ujawnieni akowcy pracują dziś pożytecznie, służą w wojsku i zajmują wysokie stanowiska. Ucieczka oskarżonych ze stanowiska milicjantów, z bronią w ręku, jest dowodem chęci ich grabieży i mordu. Gospodarze ukrywający przestępców w celach zysku winni ponieść surową karę. Bandy nie mające oparcia u gospodarzy przestały by istnieć. Wszystkim oskarżonym, którzy są pospolitymi bandytami należy się kara śmierci.

W ostatnim słowie oskarżeni powstali z ławy i z głośnym płaczem przyznawali się do winy. Podnieśli następnie palce do góry, jak do przysięgi i przyrzekali poprawę, prosząc o łaskę.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani na karę śmierci: Józef Wiśniewski, Jan Dzwoniarek, Mieczysław Kasprowicz, Jerzy Kozłowski, Roman Lisiecki i Zdzisław Spryszyński. Ludwika Blachowskiego skazał sąd na 5 lat więzienia; Czesława Konarskiego na 4 lata, Józefa Żakiewicza na 2 lata i Sznajdra Ludwika na 2 lata więzienia z zawieszeniem na lat 3.

Sąd podkreślił, że przewód nie wykazał politycznego tła sprawy. Oskarżeni nie wygłaszali referatów ideowych i nie opracowywali programów politycznych.. Tło istnienia bandy jest czysto rabunkowe. Kto miał odwagę zdezerterować z tak potężnej organizacji, jaką jest wojsko i milicja, miał dość siły, by porzucić bandę „Tarzana", czy innego zbrodniarza. Sąd skazał ich jako zwykłych przestępców.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia prośby o ułaskawienie.

J. Garas.

Kat Polaków skazany na karę śmierci

Specjalny Sąd Karny z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy skazał 22 bm. Konrada Liedtkego, syna niemieckiego obszarnika, na karę śmierci za znęcanie się nad Polakami. Szczegóły procesu w następnym numerze.

Kongres Związków Zawodowych

Trzeci dzień obrad — Dyskusja nad przemówieniami

W trzecim dniu obrad dokonano wyboru komisji mandatowej, wnioskowej, statutowej i komisji matki, a następnie przewodniczący KCZZ ob. A. Doliński złożył sprawozdanie z ogólnej działalności za ubiegły rok.

Referent podkreślił trudne warunki, w jakich rozpoczynała swą pracę KCZZ zorganizowana 20 listopada ub. r. w Lublinie i olbrzymi wzrost ruchu zawodowego, który skupia dziś w ramach jednolitego frontu więcej, aniżeli milion członków. Ob. Doliński stwierdził na zakończenie, że „nic nam nie wolno uronić z dotychczasowych osiągnięć".

W dalszym ciągu obrad ob. G. Sadło złożył sprawozdanie z finansowej działalności KCZZ, a ob. Władysław Kuszyk sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

DYSKUSJA

Po zakończeniu przemówień pierwszy zabrał głos w dyskusji przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego ob. Koczub, który poruszył sprawę niezależności ruchu zawodowego.

Ob. Statter z Krakowa w imieniu klasy robotniczej zaprotestował przeciwko zbyt łagodnemu wyrokowi w procesie zbrodniarzy z Belsen.

Szereg mówców w ostrej formie napiętnowało przerost biurokracji i wyczyny rozzuchwalonych szabrowników, którzy przynoszą krajowi niepowetowane szkody. Omówiono również bardzo szczegółowo zagadnienie transportu kolejowego, który w dalszym ciągu jest przyczyną wielu niedociągnięć w naszej gospodarce aprowizacyjnej. Po omówieniu ciężkiej sytuacji na terenie szkolnictwa i warunków w jakich żyje nauczyciel, ob. Dróżdż wyraził przekonanie, że należy utrudnić przenikanie do szeregów nauczycielskich elementów wrogich demokracji.

Reasumując wyniki dyskusji, sekretarz generalny KCZZ ob. Kazimierz Witaszewski powiedział:

„Dyskusja, jaka toczyła się nad referatem i sprawozdaniem z działalności Komisji Centralnej Zw. Zaw., wykazała, że wszyscy delegaci docenili należycie pracę K. C. Z. Z. w ciągu roku jej działalności i całkowicie uznali nakreśloną przez nią główną linię postępowania, po której idąc zrealizowano podstawowe dążenie klasy robotniczej, jakim jest jedność ruchu zawodowego."

Na zakończenie K. Witaszewski podkreślił wielką odpowiedzialność, ciążącą na polskim nauczycielstwie za wychowanie młodzieży. Związek Nauczycielstwa Polskiego winien zwrócić baczną uwagę na dobór sił, aby dzieci były wychowywane na dobrych budowniczych Polski, by kochały demokrację i lud.

Po złożeniu sprawozdania z kongresu paryskiego przez wiceprzewodniczącego KCZZ ob. Kuryłowicza — Prezydium Zjazdu przystąpiło do wręczenia nagród najlepszym uczniom Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi, przy czym ob. Witaszewski zapoznał zebranych z działalnością tej szkoły. Prezydium dla zadokumentowania, że Kongres jak i całość ruchu zawodowego stanął na stanowisku szkolenia kadrów zawodowych w służbie dla klasy robotniczej, wręczyło pamiątkowe nagrody trzem najlepszym uczniom szkoły: Ewie Kurc, Genowefie Wojno i Władysławowi Kosibie.

Obrady Kongresu trwają.

Na ziemiach Polski

✱ **WARSZAWA.** W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja studentów uniwersytetu wrocławskiego. W wyniku przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami Rządu, delegacja otrzymała zapewnienie pomocy pieniężnej i materialnej na cele zorganizowania Spółdzielni Akademickiej.

✱ **WARSZAWA.** Do Polski przybył z Ameryki szef dla Spraw Sanitarnych UNRRA dr W. Sawyer. W czasie podróży po Polsce dr Sawyer wygłosi szereg odczytów o postępach wiedzy na Zachodzie, zapoznając się jednocześnie z warunkami sanitarnymi w Polsce oraz kwestią dostaw środków leczniczych.

✱ **KALISZ.** W Kaliszu w jednej z największych w Polsce Wytwórni Koronek, uruchomiono pierwsze krosno. W chwili obecnej wytwórnia posiada 250 krosen, przed wojną zaś było ich 3.000.

✱ **WARSZAWA.** Z inicjatywy Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej powstał w Warszawie Klub Lekarzy, który ma stać się centrum wymiany myśli i życia towarzyskiego zrzeszonych lekarzy. Na inauguracyjnym zebraniu Klubu m. in. domagano się wydawania pisma społeczno-lekarskiego oraz utworzenia związku zawodowego lekarzy.

✱ **GORZÓW.** Żołnierze łowiący ryby, wydobyli z Warty zwłoki zamordowanego w tajemniczy sposób przed trzema tygodniami ppor. Wiktora Jezierskiego. Zwłoki były w bestialski sposób zmasakrowane. Energiczne śledztwo w toku.

✱ **WROCŁAW.** Instytut naftowy we Wrocławiu organizuje z okazji dorocznego zjazdu oryginalną wystawę pt. „Nafta w malarstwie".

✱ **KATOWICE.** Ruch osobowy na liniach Katowickiej Dyrekcji Kolejowej stale wzrasta. W maju br. przewieziono 715 tysięcy pasażerów, w czerwcu — 744 tyś., w lipcu — 946 tyś., w sierpniu — 959 tyś., we wrześniu — 965 tyś. i w październiku około jednego miliona pasażerów.

✱ **WARSZAWA.** W gmachu Poczt i Telegrafów otwarto pierwszą w odrodzonej Polsce „Wystawę Filatelistyczną". Gromadzi ona znaczki pocztowe poczty polskiej, począwszy od roku 1860 aż do chwili obecnej.

✱ **RADOM.** Okręg radomski „Społem" wyremontował w Ostrowcu magazyn zbożowy o pojemności 5.000 ton. Magazyn przeznaczony jest do przyjmowania świadczeń rzeczowych.

✱ **KALISZ.** W Kaliszu zorganizowano czwartą z kolei w Polsce 40-osobową miejską orkiestrę symfoniczną. Poza orkiestrą, żywą działalność prowadzi Instytut, w którym kształci się 300 osób, a dalsze 200 oczekuje na otwarcie nowych klas.

Przegląd Prasy

Propaganda czeska, a braterstwo Słowian

Sprawa Zaolzia to dla Polski zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości. W interesie obu stron powinno leżeć, aby rozwiązano go w duchu wzajemnego porozumienia. Tymczasem jak stwierdza „Rzeczpospolita" działalność władz czeskich wskazuje na to, że Polacy zamieszkujący ziemię Zaolziańską, narażeni są w dalszym ciągu na prześladowanie. I dlatego dziennik podkreśla:

Dla nas logiczną konsekwencją solidarności i wzajemności słowiańskiej, którą pojmujemy na serio, jest konieczność regulowania spraw spornych między sobą, nie zaprzątając nimi opinii światowej i bez pośrednictwa stron trzecich. Nie naszą jest winą, że strona czeska postępuje inaczej. Nie chce ona również, jak widać z wypowiedzi prasy czeskiej, rozmów w kwestii Zaolzia. Dlatego też trudno jest opinii polskiej oprzeć się wrażeniu, iż wynurzenia miarodajnych czeskich czynników na łamach prasy brytyjskiej, mówiąc o solidarności słowiańskiej, nie są szczere.

Norymberga

Omawiając genezę procesu w Norymberdze, będącego wynikiem zbrodniczych instynktów tkwiących głęboko w psychice niemieckiego narodu, „Dziennik Polski" stwierdza:

Proces w Norymberdze, nie mający nic wspólnego z procesem odwetowym, ma oprócz zadania ukazania społeczności niemieckiej całej nagiej prawdy, jeszcze zadanie niemniej ważne, streszczające się w tym, aby całemu światu pokazać tryby, kółka i kółeczka, które umożliwiały tego typu zbrodnie. Tryby te, koła i kółeczka, działające w okresie przedwojennym na rozkaz tych, którzy w Niemczech chcieli widzieć żandarma Europy, krwawego stróża kapitalistycznego porządku, w ciągu wojny słabo się obracały. Były jednak czynne i dopięły tego, że Francja do maja 1940 r. prowadziła gorszącą grę, ochrzczoną mianem „drôle de guerre", sabotowały utworzenie drugiego frontu, odwlekały jego realizację. Są to te same koła, które wyhodowały Monachium które w pewnych momentach popierały wszystko, co z tych lub owych przyczyn szło na rękę niemieckim agresorom. Koła te po zakończeniu wojny korzystając z olbrzymich trudności okresu powojennego znowu podnoszą głowy, znowu żerują na głodzie i nędzy, znowu byłyby skłonne, nie bacząc na doświadczenie lat wojny, sprzymierzyć się z powalonym faszystowskim żandarmem Europy.

Nasza odpowiedź

Odbywający się Kongres Związków Zawodowych nigdy tak jak obecnie nie był wyrazicielem zjednoczonej opinii mas pracujących w Polsce. A masy te domagają się przeprowadzenia wielu zasadniczych postulatów. Jednym z nich jest nacjonalizacja przemysłu w Polsce, która objąć musi nie tylko wielkie, ale i średnie zakłady przemysłowe. Mówiąc o tym zagadnieniu „Głos Ludu" pisze:

Należy znacjonalizować te przedsiębiorstwa, które były dotąd pod t. zw. Tymczasowym Zarządem Państwowym i które, choćby z tego względu, że były odbudowane wysiłkiem klasy robotniczej, nie mogą wrócić ponownie do rąk prywatnych posiadaczy.

Polska klasa robotnicza zorganizowana w potężnych, ponad milion członków liczących związkach zawodowych, jest dość silna, aby przeprowadzić swoje postulaty — wielki i średni przemysł będzie znacjonalizowany. Wszelki dochód z tego przemysłu będzie wtedy mógł być zużyty na potrzeby państwa i narodu, a nie będzie płynął do kieszeni prywatnych kapitalistów. Nacjonalizacja ta idzie nie tylko po linii interesów klasy robotniczej, ale i całego narodu.

Wilhelm Keitel

W związku z toczącym się w Norymberdze procesem głównych zbrodniarzy wojennych „Dziennik Ludowy" zamieszcza na swych łamach sylwetkę Wilhelma Keitla, długoletniego szefa sztabu armii niemieckiej. Zamieszczamy z niej najciekawsze fragmenty:

Wilhelm Keitel urodził się w 1882 r. Był on żołnierzem, dla którego wojna stanowiła źródło sadystycznej rozkoszy. Kiedy hitlerowcy dochodzili do władzy był tylko pułkownikiem. Od razu jednak zorientował się, że Hitler jest tym człowiekiem, który w szybkim czasie rzuci naród niemiecki do nowej wojny i dla tego oddał mu się całą duszą, uzyskując szybko zaufanie „führera". W ciągu 6 lat, dzięki temu zaufaniu, przeszedł drogę błyskotliwej kariery od pułkownika do feldmarszałka.

Drakońska „uprzejmość" marszałka Keitla i krwawa uczynność z jaką wypełniał rozkazy Hitlera dobrze są znane całemu światu.

Keitel nie jest zwykłym przestępcą wojennym z jednego w swoim rodzaju hitlerowskiego zoologu drapieżców. Należy do tych sfer niemieckich, które przede wszystkim marzą o rewanżu i myśli o nim nigdy nie zaniechają. Ta ośmiornica, która się wylęgła w ponurych zakamarkach duszy niemieckiej, posiada wiele głów. Jedną z nich jest głowa feldmarszałka Keitla.

sb.

Z Powiatowej Rady Narodowej

Osobista odpowiedzialność za terminowe odstawienie świadczeń rzeczowych w pow. bydgoskim

23 bm. odbyło się w sali Starostwa przy ul. Słowackiego ósme z rzędu posiedzenie Pow. Rady Narodowej w Bydgoszczy, obrazujące bolączki, zadania i troski naszego powiatu. W obradach, którym przewodniczył ob. Markiewicz, uczestniczyli: starosta powiatowy Michalski, inspektor świadczeń rzeczowych Rochowicz, przedstawiciel Wydziału Polityczno-Społecznego ppor. Jurek i powiatowy instruktor PW Knoll.

Na wstępie przewodniczący Pow. Rady Narodowej przyjął uroczyste ślubowanie od ob. Romana Delika z Fordonu, jako nowo wstępującego członka Rady.

O POMOC DLA NAUCZYCIELSTWA

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa aprowizacji nauczycielstwa, pracującego w powiecie. Sprawa ta znalazła się na czołowym miejscu porządku obrad w myśl zalecenia Rady Wojewódzkiej. W powiecie bydgoskim pracuje obecnie w 86 szkołach ponad 130 nauczycieli. Dotychczasowa akcja pomocy dała wyniki bardzo nikłe, a przewodniczący rad gminnych, jako opiekunowie szkół, wykazują zbyt małą aktywność. Na wniosek radnych Giery z Osielska i Dobrzyńskiego z Fordonu postanowiono na okres trzymiesięczny opodatkować gminy wiejskie na rzecz nauczycielstwa. Uchwalono miesięcznie 3 zł od ha ziemi ornej, z wyłączeniem nieużytków i lasów, i to dla gospodarstw powyżej dwóch ha. Przedsiębiorstwa i warsztaty rzemieślnicze w powiecie zapłacą jednorazowo 10 proc. od opłaty za kartę rejestracyjną. Wyłoniona komisja opieki nad szkołami rozprowadzi zebrane pieniądze sprawiedliwie wśród potrzebującego pomocy nauczycielstwa.

WSPÓŁPRACA PARTII

Radny Dobrzyński (PPR) zapowiedział ścisłą współpracę z PPS, którą reprezentuje w radzie powiatowej ob. Maćkowski ze Ślesina. Współpraca ta, będąca wynikiem obrad komisji porozumiewawczej aktywu PPR i PPS, ma na celu zespolenie wszystkich sił w pracy dla dobra powiatu i Państwa.

Zgłoszony do prezydium Rady wniosek w sprawie uchwalenia ewentualnego stypendium dla najzdolniejszych uczniów z powiatu, pragnących studiować na uniwersytecie im. Kopernika w Toruniu, odesłano do Wydziału Powiatowego, który wystąpić ma z konkretnym wnioskiem.

AKCJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Następuje główny punkt porządku obrad, który wypełniają sprawozdania radnych z dotychczasowej akcji świadczeń rzeczowych w poszczególnych gminach. Sprawozdania te, obejmujące czasokres do 15 listopada włącznie, wykazały raz jeszcze, że akcja świadczeń rzeczowych w powiecie bydgoskim mocno kuleje. Osiągnięte wyniki dalekie są od wyznaczonych 60 proc., które do końca bm. muszą gminy zrealizować. Najlepiej — jak dotąd — wywiązuje się gmina Solec Kujawski, która, mimo kiepskiej ziemi i trudnych warunków, oddała dotąd ponad 40 proc. zboża chlebowego. Nie źle wywiązuje się również miasto Solec Kujawski. Na drugim miejscu ulokowała się gmina wiejska Wtelno.

UCHWALENIE REZOLUCJI

Starosta Michalski stwierdził, że kulejąca w powiecie akcja świadczeń rzeczowych jest dowodem braku należytej współpracy w terenie. Niektórzy radni nie wiedzą nawet, co się dzieje na odcinku ich gminy i tłumaczą się nieistotnymi, wytartymi frazesami o braku sprzężaju, środków pędnych, paliwa itd. Na wniosek starosty, Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła zdecydowaną rezolucję: *„Aby akcja ściągania świadczeń rzeczowych na terenie powiatu bydgoskiego dała wyniki, odpowiedzialnymi osobiście za terminowe ściąganie tych świadczeń w gminach są wójt, komendant Milicji Obywatelskiej, wyznaczony przez Pow. Komendę MO w Bydgoszczy, prezydium Gminnych Rad Narodowych, zarządy poszczególnych partii politycznych oraz referenci gminni świadczeń rzeczowych. Na terenie gromady odpowiedzialni są osobiście sołtys, gromadzka komisja dostaw, opiekun gromady delegowany spośród członków Gminnej Rady Narodowej oraz aparat poborców".*

MŁODZIEŻ W HUFCACH PW

Sprawę wynagrodzenia dla instruktorów PW w powiecie referował ob. Knoll. Dotąd zorganizowano 37 drużyn PW, obejmujących 1.214 młodych ludzi w wieku od 16—20 lat. Drużyny te podzielone zostały na 12 hufców i skupiają wszystkie organizacje młodzieżowe jak harcerstwo, ZWM, Wici i kluby sportowe. W Wudzyniu junacy PW własnym sumptem wystawili Bożą Mękę, zniszczoną w czasie okupacji przez hitlerowski „selbstschutz". Instruktorzy w powiecie pracują dobrze. Aż do czasu więc uregulowania sprawy wynagrodzenia przez Państwowy Urząd WF i PW zarządy gminne płacić będą na fundusz poborów po 300 zł miesięcznie.

BUDŻET ZATWIERDZONY

Do zatwierdzających wiadomości przyjęła PRN budżet administracyjny powiatu na rok 1945-1946, który po poprawkach Pom. Woj. Rady Narodowej zamyka się kwotą 4.236.169.28 zł po obydwóch stronach, w tym 2.100.000 zł budżetu nadzwyczajnego. Niedobór wynosi 399.108.76 zł.

Na wniosek obywatela Głowackiego z Koronowa, PRN przyznała jednorazowo dodatkowe wynagrodzenie dla starosty powiatowego w kwocie 8.000 zł. Całą sumę przekazał starosta Michalski na rzecz sierocińca w Trzemiętówku, w którym opiekę znalazło 100 sierot po pomordowanych ofiarach bestialstwa niemieckiego w czasie warszawskiego powstania.

JÓZEF KRUSZONA.

Most drewniany na Brdzie zerwany

Płynąca barka motorowa spowodowała katastrofę

W piątek 23 bm. około godz. 8.15 rano wydarzyła się w centrum miasta katastrofa, która cudem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Przez miasto Brdą płynął za holownikiem szereg barek. Jedna z tych barek, źle sterowana, niemiecka „Annie", wjechała wprost na prowizoryczny most drewniany dla pieszych, wybudowany u wylotu ul. Pocztowej. Liczne, znajdujące się na moście osoby, zdążyły uciec na brzeg, zanim filary drewniane zostały złamane i cały most runął w wodę.

Państw. Zarząd Dróg Wodnych w Bydgoszczy ostrzega, że wskutek rozbicia mostu dla pieszych nad Brdą, przy poczcie w Bydgoszczy, przejazd statków jest wysoce niebezpieczny. Wobec tego wstrzymuje się przez śródmiejski odcinek Brdy żeglugę do czasu rozbiórki zniszczonego mostu, przypuszczalnie do dnia 26 bm.

Niestosujący się do ostrzeżenia kapitanowie i żeglarze wszelkiego rodzaju statków będą odpowiedzialni osobiście za wydarzyć się mogące wypadki.

Denuncjant skazany na 15 lat więzienia

Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał 23 bm. sprawę 49 letniego Ukraińca Mikity Bahrija. W pamiętnych krwawych dniach września 1939 r. Bahrij wysługiwał się się Niemcom bydgoskim, chcąc zdobyć sobie ich łaskę.

Między innymi niecny ten sługus hitlerowski fałszywie zadenuncjował przed „gestapo" młodocianego Edmunda Krüger twierdząc, że wraz z innymi Polakami mordował on w „krwawą niedzielę" Niemców. Ofiara denuncjacji skatowana została przez gestapowców w bestialski sposób. Bahrij nie umiał jednak oskarżenia poprzeć dalszymi świadkami, wobec czego w końcu ofiarę denuncjacji zwolniono.

Przed sądem zeznawała jako główny i jedyny świadek oskarżenia matka skatowanego chłopca, Maria Krügerowa. Wobec udowodnionej winy, Bahrij skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i utratę praw honorowych i publicznych praw obywatelskich na zawsze.

Uroczyste otwarcie Liceum Spółdzielczego

Gmach gimnazjum Kopernika był w dniu 20 bm. miejscem niecodziennej uroczystości. Dyr. Witek dokonał uroczystego otwarcia Liceum Spółdzielczego dla pracowników spółdzielczych, zorganizowanego staraniem miejscowego Oddziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Dyr. Witek w krótkich słowach naszkicował doniosłość nowoutworzonej placówki, która w przyszłości dostarczy spółdzielczości kadry fachowo i ideowo przygotowanych spółdzielców.

Z ramienia „Społem" przemawiał ob. dyr. Kochański, a z ramienia Zw. Rewizyj. R. P. ob. Pietraka.

W uroczystości wzięli nadto udział kier. Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej oraz ob. Kamiński, przedstawiciel Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

Inauguracyjny wykład o ruchu spółdzielczym w odrodzonym Państwie Polskim przeprowadził ob. Kochański, wchodzący w skład grona wykładowców nowoutworzonego Liceum.

Ważne dla emerytów

Wskutek zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej przeprowadzają władze administracyjne rejestrację wszystkich emerytów samorządowych — repatriantów z terenów położonych na wschód od linii Curzona.

Urząd Wojewódzki wzywa wszystkich emerytów powiatowych związków samorządowych, zarządów miejskich i gmin wiejskich z terenów położonych na wschód od linii Curzona, a zamieszkałych obecnie na obszarze województwa pomorskiego, jak również wdowy i sieroty po tego rodzaju emerytach, ażeby we własnym interesie w terminie najpóźniej do dnia 30 listopada br. zgłosili w najbliższym Starostwie, a w miastach wydzielonych w miejscowym Zarządzie Miejskim, następujące dane: Imię i nazw., data urodz., z jakiego związku samorz. przysługuje emerytura (pensja wdowia i sieroca), data przeniesienia emeryta w stan spoczynku, czy emeryt (wdowa, sierota) otrzymał zaopatrzenie miesięczne na dzień 1 października 1945 r.,

Kącik akademicki

Na ostatnim walnym zebraniu Akademickiej Spółdzielni Wydawniczej „Skrypt" przy Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, wyłoniono władze Zarządu i Rady Nadzorczej. Do Zarządu weszli: ob. Zdrojkowska jako przewodniczący, Kryszewski — sekretarz, Żukowska — skarbnik oraz Chodkiewicz w charakterze członka zarządu. Do Rady Nadzorczej wybrano: ob. dr Zarzyckiego, Gęsickiego, Jarzęckiego, Domańskiego, Zarembę, Cieślaka, Żyłę, Rajchmana, Staniszewskiego oraz Dziarnowskiego.

W chwili obecnej przystąpiło do ASW „Skrypt" 55 studentek i studentów — dalsze zapisy przyjmuje Zarząd Spółdzielni w Domu Akademickim (pokój 227, w godz. 17 do 19).

*

Wczoraj w godzinach wieczornych w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Pomorskiego po wykładzie Dziekana Wydziału Prawa i Nauk na Uniwersytecie Toruńskim prof. Reisa na temat prawa administracyjnego — odbyło się walne zebranie studentów UMK pozostających w Bydgoszczy. Po omówieniu szeregu aktualnych spraw z życia studenckiego, postanowiono przystąpić do Akademickiej Spółdzielni Wydawniczej „Skrypt" oraz celem skoordynowania ruchu akademickiego w Bydgoszczy, założyć regionalne Koło Studentów Bydgoszczan.

Na przewodniczącego tymczasowego zarządu powołano red. Gustawa Markuna oraz kol. kol. Weber, Kaszyńską i Jaworską.

Kronika gospodarcza

✱ **Osiągnięcia Ministerstwa Poczt i Telegrafów.** Ministerstwo P. i T. stara się o rozszerzenie łączności telekomunikacyjnej w kraju i za granicą. Bezpośrednia łączność komunikacyjna Katowic z Gdańskiem i Gdynią będzie wkrótce osiągnięta. Z zagranicą istnieje połączenie bezpośrednie między Katowicami i Pragą Czeską. Również i Warszawa ma połączenie telefoniczne z Pragą Czeską. W trakcie montowania jest obecnie krótkofalowa telegraficzna stacja nadawcza i odbiorcza między Stanami Zjednoczonymi i Polską. Oprócz tego posiadamy połączenie telekomunikacyjne ze Związkiem Radzieckim.

✱ **W Poznaniu** została odbudowana i uruchomiona Betoniarnia Mechaniczna „Stalrołęka" o wysokiej zdolności produkcyjnej. Posiada ona między innymi ogrzewane parniki, w których można przyspieszyć wiązanie i twardnienie betonu za pomocą wysokiej temperatury.

✱ **W woj. łódzkim** czynnych jest 531 zakładów przemysłowych, zatrudniających 22.662 robotników.

✱ **Rolnicy powiatu wolsztyńskiego** otrzymali w ramach akcji specjalnej 31.380 ton węgla, 30 ton cementu, 44.755 ton azotniaku, 773,9 ton saletrzaku i 82 rolek papy dachowej.

✱ **W październiku br.** przeprowadzono na terenie Warszawy szereg prac rozbiórkowych. Oto kilka cyfr, dotyczących dokonanych prac. Rozebrano budynków na ogólny metraż sześc. 89.910, gruzu wywieziono 27.280 m sześć., wydobyto żelaza, nadającego się do przeróbki 94.360 ton, óczyszczono i posegregowano cegieł przeszło 36.000 sztuk.

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej"

✱ **BIAŁOGRÓD.** Brzydkie rzeczy dzieją się u nas, zwłaszcza na odcinku zaopatrzenia kolejarzy. Pracownicy kolejowi marzną z rodzinami, bo zamiast węgla otrzymują kartki na węgiel. W piekarni kolejowej po godzinie 9-tej rano chleba z reguły dostać nie można, bo go już nie ma. Wydane niedawno „przydziały" za wrzesień (!) stanowiły pół kg śliwek i pół kg cukru. Ludzie nie mają kartofli, jarzyn — nic. Kolejarze białogrodzcy formalnie głodują. Władze miejscowe tak tu o nich dbają, że nawet pensji pracownicy w porę nie otrzymują. A stołówka — pożal się Boże! W porównaniu na przykład ze stołówką parkieciarni — niebo i ziemia!

Czy możnaby w takich warunkach żyć uczciwie? Trzeba, żeby ktoś do nas przyjechał i zbadał warunki, w jakich znajdują się pracownicy kolejowi. Tak jak tu jest dziś — dalej być nie może.

✱ **JEZIORKI.** Z inicjatywy kierownika szkoły ob. Witolda Maćkowiaka teatr szkolny w Jeziorkach urządził parę przedstawień teatralnych, wystawiając humoreskę „Bolek i Lolek idą na bal" i inne obrazki sceniczne z udziałem Ireny Skowronkówny, Elżbiety Zabojówny, Krysi Szymkowiakówny, Anny Stepkówny, Wiesława Kostrzewy, Janka Stepki, Heleny Tonn i Heleny Kostrzewy.

Po przedstawieniu odbył się wieczór tańców ludowych, w czasie którego dokonano wyboru królewny wieczoru. Wybór padł na ob. Stanisławę Szwajdrakównę, obdarowaną wiązanką kwiatów i upominkiem. Wicekrólewną wybrano ob. Krysię Szymkowiakównę.

Kierownictwo teatru opracowuje teraz komedię „Czas przeszły". Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na gwiazdkę dla najuboższych dzieci.

✱ **INOWROCŁAW.** W ramach świadczeń rzeczowych, powiat inowrocławski dostarczył dotychczas największą ilość ziemniaków i zboża. 7.244 ton ziemniaków, stanowi 62,7 proc. całego planu rocznego, zboża natomiast 5.492 ton, co stanowi 37 proc. planu rocznego. Podobnie jak rolnicy tak i rybacy kujawscy gorliwie spełniają swe obowiązki Powiat inowrocławski w zbiorze świadczeń rzeczowych, w rybach znajduje się na drugim miejscu.

✱ **TORUŃ.** Ostatnio specjalna komisja miejska po dokonaniu lustracji, podpisała akt przejęcia od władz radzieckich gmachów Ratusza i „Dworu Artusa". Gmachy te dotychczas były zajęte przez wojskowe szpitale radzieckie.

✱ **WĄBRZEŹNO.** 18 bm. w Wąbrzeźnie odbył się wielki zlot junaków PW i WF. W zlocie wzięło udział ponad 1.300 junaków z całego powiatu.

W ramach uroczystości zlotowych po złożeniu raportu przez ob. Rygielskiego, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem ks. Pisarskiego. Następnie przemawiał starosta powiatowy ob. Czarnecki, rejonowy komendant PW i WF w Toruniu ob. Śmietański, oraz z-ca komendanta RKU Toruń ob. Korwin. Po odśpiewaniu „Roty" defiladą zakończono uroczystości zlotowe.

✱ **GRUDZIĄDZ.** Mimo olbrzymich trudności, braku sił fachowych i sprzętu mechanicznego, dzięki niezwykłej energii kierownictwa Budownictwa Miejskiego i ofiarnej pracy robotników, w Grudziądzu został oddany do użytku publicznego 5-ty z rzędu most.

✱ **LIPNO.** Na terenie powiatu lipnowskiego ZHP rozwija się pomyślnie. Praca harcerska zaczyna się od strony zasadniczej — od przygotowania zastępowych i kadr instruktorskich.

Ostatnio nastąpiło zakończenie kursu zastępowych, na który zjechało się 120 przedstawicieli drużyn harcerskich z całego powiatu lipnowskiego.

W ramach uroczystości zakończenia kursu odbył się tradycyjny „Kominek harcerski" pod hasłem „Praca — to uśmiech i radość życia".

Na marginesie zakończenia kursu, należy podkreślić wydatną pomoc jaką okazali tak przy organizowaniu kursu, jak i w czasie jego trwania: Zarząd Stołówki Nauczycielskiej w Lipnie, Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu w Bydgoszczy oraz obywatelski czyn wójtów powiatu lipnowskiego, którzy przez pomoc w postaci podwód, ułatwili młodzieży harcerskiej wzięcie udziału w kursie.

✱ **JEZIORKI.** Pewien wieśniak z okolic Jeziorek ukrył w słomie portfel z 5.000 złotych. Żona wieśniaka, nic nie wiedząc o tym, rzuciła wiązkę słomy na podściółkę dla wieprza. Jakież było przerażenie gospodarza, gdy wróciwszy do domu nie znalazł portfelu z tak poważną kwotą.

Gdy posiadacz gotówki udał się do chlewa, stwierdził z przerażeniem po resztkach porwanych banknotów, że wieprz... zjadł portfel wraz pieniędzmi.

Jesteśmy ciekawi, czy przybędzie mu na wadze...

Ze sportu

Bieg na przełaj ku pamięci ś. p. Janusza Kusocińskiego

Lista zawodników, zgłaszających się do niedzielnego biegu na przełaj ku pamięci śp. Janusza Kusocińskiego, wykazuje ciekawe dane.

Wśród elity miejscowych długodystansowców znajdujemy nazwisko naszego reprezentanta w boksie ppor. Zalewskiego oraz kolegów jego Najdę i Wandzlewicza.

KS „Grafika" przypomina raz jeszcze o o terminie zgłoszeń, który został przedłużony do dnia 24. 11. Zgłoszenia należy kierować na ręce kierownika sportowego ob. Kaczmarkiewicza, w administracji PZWS, ul. Jagiellońska 37 w godzinach od 12 do 13.

Start i meta biegu przed „Domem Drukarza" (Dolina 3) o godz. 12-tej. Zbiórka zawodników o godz. 10.30.

Finały zawodów piłkarskich

W niedzielę, 25 bm. spotkają się na Stadionie Miejskim o godz. 10-tej WKS „Bezpieczeństwo" i KKS „Brda". BKS „Polonia" i PKS rozegrają zawody o godz. 12-tej. Zawody zapowiadają się interesująco. — Przedmecz juniorów Brdy i Polonii o godz. 9-tej.

Dziś Sempoliński

Dziś, w sobotę o godz. 18-tej i jutro, w niedzielę o godz. 17-tej w sali „Strzelnicy" — ostatnie dwa przedstawienia pożegnalne Ludwika Sempolińskiego przy współudziale J. Balkiewicz i M. Wróblewskiego, w recitalu humoru i pieśni.

Komunikaty

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy** podaje do wiadomości, iż na I kategorię kart żywnościowych z miesiąca listopada 1945 r. na odcinek nr 14 można otrzymać 0,75 kg śledzi w składach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

✱ **W niedzielę, 25 bm.** o godz. 16-tej odbędzie się otwarcie świetlicy Bydgoskiego Klubu Sportowego „Polonia" (ul. Jagiellońska 23, I piętro).

✱ **W niedzielę, dnia 25 listopada rb.** o godz. 10-tej odbędzie się w kościele farnym w Bydgoszczy Msza św. za spokój dusz śp. Kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich z Bydgoszczy, poległych, zamordowanych, zameczonych w obozach i zmarłych w czasie okupacji.

✱ W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 16 w Robotniczym Domu Kultury (dawn. Hotel pod Orłem) odbędzie się posiedzenie Przewodn. Oddziałów Związków Zawodowych i Przewodn. Rad Zakładowych w celu omówienia planu pracy kulturalno-oświatowej w zakładach pracy.

✱ **Zebranie Związku byłych Powstańców Górnośląskich i Wielkopolskich** odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 15 w Domu Rzemieślniczym (Jagiellońska 32).

✱ **Organizacja Młodzieży TUR w Bydgoszczy** zawiadamia wszystkich członków, że walne zebranie w terminie drugim odbędzie się w niedzielę, dnia 25. 11. br. o godz. 14-tej w domu przy ul. Jagiellońskiej nr 24/15 III-cie piętro.

Uchwały powzięte na zebraniu będą prawomocne bez względu na ilość członków.

✱ **Chór „Harmonia"** urządza w sobotę 24 bm. wieczorek towarzyski w sali Kasyna Kolejowego, przy ul. Zygm. Augusta 20. Początek o godz. 19.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 38, tel. 34-31.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Iwan Groźny", nadprogram: Kronika polska nr 32.

„Wolność" — „Stalingrad".

„Polonia" — „Antoni Iwanowicz gniewa się", nadprogram: Kronika polska nr 30 i 31.

„Orzeł" — „Czy Lucyna to dziewczyna" nadprogram: Nowiny Dnia nr 19.

„Bałtyk" — „Tajemnice żółtego miasta", nadprogram: Kronika polska nr 28.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, komedia w 3 aktach Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Dowód osobisty". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

PROGRAM RADIOWY na niedzielę, dnia 25 listopada 1945 r.

Dzień otwarcia studia w Toruniu

7.55 „Kiedy ranne wstają zorze", program na dzień bieżący — Toruń. 8.00 Transmisja z Warszawy. 9.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Katarzyny — Toruń. 10.30 Muzyka polska z płyt — Toruń. 10.45 Uroczystość otwarcia studia w Toruniu — poświęcenie, przemówienia okolicznościowe. 11.45 Kronika toruńska w opracowaniu Edwarda Gudowskiego — Toruń. 11.57 Program ogólnopolski z Warszawy. 15.00 Kapela ludowa pod dyrekcją Franka Małego z przyśpiewkami. 15.45 Felieton literacki Mariana Sydowa pt. „Toruń w średniowieczu" — Toruń. 16.00 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Wacława Zakrzewskiego — Toruń. 16.20 „Pokrzywy z nad Brdy" — Toruń. 16.40 Dalszy ciąg muzyki salonowej w wyk. orkiestry pod dyrekcją Wacława Zakrzewskiego — Toruń. 17.10 „Lesbos — wyspa pieśni" audycja poetycka w opr. prof. Stefana Srebrnego — wykonawcy artyści Teatru Ziemi Pomorskiej. 17.30 Koncert solistów: Irena Kurpisz-Stefanowa — fortepian, Zygmunt Suchodolski — śpiew, akomp. Łucja Fekesz. 18.15 „Dla każdego coś miłego" audycja układu Zofii Ławęskiej w wykonaniu A. Kaweckiego — Toruń. 19.15 „Tu studio Polskiego Radia w Toruniu" felieton Czesława Nowickiego — Toruń. 19.30 „Harmonia, gitara, piosenka" wykonawcy: Jaruga, Kłodkowski, Rychter — Toruń. 20.15 Kwadrans akademicki — Toruń. 20.30 Muzyka romantyczna z płyt — Toruń. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.45 Kwadrans speakera w opr. Lidii Szpakowskiej — Toruń. 22.00 „Zatańczymy?" — Toruń. 22.45 Komunikat sportowy — Bydgoszcz. 22.50 Kronika tygodniowa — Bydgoszcz. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

---

†

Dnia 23. XI. 1945 r. o godz. 6 rano zmarł po długiej i ciężkiej chorobie były więzień obozu koncentracyjnego w Stutthofie mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, syn i brat, zaopatrzony Sakramentami św.

śp.

Wojciech Lubawy

mistrz rzeźnicki

przeżywszy lat 49

W głębokim smutku pogrążeni

żona z synami i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. XI. 1945 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 6.30 rano w kościele Farnym

---

W dniu 26 listopada 1945 r. w drugą rocznicę śmierci

inż. Stanisława Baranowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele św. Trójcy o godz. 6.30

O czym zawiadamiają

Żona, syn i córka

---

†

Z żalu po utracie dwóch kochanych synów zmarła po ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka i babcia ś. p.

Zuzanna Redmann

z domu Głazik

W ciężkim nieutulonym smutku zawiadamia

mąż i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25. 11. br. o godz. 16 z domu żałoby ul. Stawowa 34.

Msza św. żałobna w czwartek, dnia 29. 11. br. o godz. 8.30 w kościele św. Trójcy.

Bydgoszcz, Nowy Jork, Toruń, Koronowo

Nadleśnictwo Państwowe Mszano, poczta i powiat Brodnica ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dzierżawę jeziora Mielno o pow. 7,22 ha. Czynsz dzierżawny należy zgłaszać w dwóch normach: jedna na czas trwania obowiązujących dostaw kontyngentów rybnych, druga po zniesieniu tego obowiązku.

Wadium 10% oferowanego czynszu.

Oferty należy składać w Nadleśnictwie Mszano do 9. 12. 1945 r. godz. 9 rano, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert. Bliższe warunki dzierżawy są do przejrzenia w Nadleśnictwie.

Nadleśnictwo Państwowe

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Pomorski Wydział Komunikacyjny w Bydgoszczy ogłasza przetarg na częściową odbudowę:

1. mostu przez rz. Brdę w m. Bydgoszczy (most Bernardyński),
2. mostu objazdowego przez kanał Górnej Noteci na drodze Bydgoszcz—Szubin w Rynarzewie,
3. mostu przez rz. Noteć na drodze Wyrzysk—Żuławka w Żuławce,
4. mostu przez kanał Bydgoski na drodze gminnej w Gorzeniu.

Ślepe kosztorysy i warunki robót można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim Wydział Komunikacyjny w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 39, pokój 243.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w wymienionym pokoju do dnia 1 grudnia 1945 r. godz. 11.00, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit o wpłaconym wadium 2% oferowanej sumy.

Bydgoszcz, dnia 20 listopada 1945 r.

Za Wojewodę:
(Inż. K. Lewandowski) Naczelnik Wydziału Komunikacyjnego

Wolne posady

Uczeń, uczennica z zdolnościami malarskimi znajdzie pracę. 20 Stycznia 20, m. 3. m. 3. (1789

Tartak parowy Gębice, pow. Mogilno poszukuje od zaraz placmistrza. (K 24

Wykwalifikowaną gospodyni do prac nadzorczych w stołówce dla 200 osób, znająca zbiorowe gotowanie i konserwację produktów, poszukiwana. Zgłoszenia: Weyssenhoffa 11, Instytut. (1820

Poszukuję korepetytora(ki) do klasy IV powszechnej z angielskim. Zgłoszenia: „Bar Krakowski", Królowej Jadwigi 17.

Czeladnik szewski potrzebny. Kłosiński Bolesław, Chrobrego 19/1. (1822

Maszynistkę, znającą księgowość poszukuje Zakład Ociemniałych, ul. Kołłątaja 9. (1810

Poszukuje posady

Osoba inteligentna, miłej powierzchowności, szuka odpowiedniego zajęcia, zajmie się zarządem domu u samotnego pana. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1829.

Kucharka gotuje na wesela i wszelkie uroczystości. Także na wyjazd. Bydgoszcz, Pomorska 64/4. (1799

Buchalter majętności rolnej z długoletnią praktyką poszukuje od zaraz posady. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod 555.

Ekspedientka rutynowana branży kolonialnej szuka posady, chętnie w rzeźnictwie lub restauracji. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Samodzielna".

Od 1 grudnia organizuję kurs języka angielskiego. Zgłoszenia: Zduny 13/2, godz. 19—20.

Parkiet układa, reperuje i odnawia. Teofila Magdzińskiego 9/8. (1807

2 szoferów poszukuje pracy od zaraz. Niewiecki, Bydgoszcz, Kujawska 23/5. (1805

Kupno

Kupimy 2 platformy na gumach, wózki magazynowe do transportu worków i worki zbożowe i mączne. Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska" z odp. udz. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16, tel. 21-49. (1787

Kupuję tłuszcze, nadające się do fabrykacji mydła. Bydgoszcz, Bocianowo 25 tel. 31-63. (30 K

Sprzedaż

Zamknięcia butelkowe porc. kapsle do piwa, korki i szpunty, gumki, kwas węglowy, kwasek cytrynowy poleca Fa. K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53, tel 162-66. (16 K

Sprzedam łóżko żelazne, biurko, szafę do książek. Długa 68/4. (1812

Kasę automatyczną i maszynę do szycia tanio sprzedam. Chrobrego 18/1. (1824

Lekki wóz roboczy, rower damski, harmonię z registrem sprzedam. Fordońska 9/8. (1780

Kurtkę skórzaną, łyżwy z butami 43 sprzedam. Pomorska 49/4, od godz. 15—18. (1770

Sprzedam maszynę do szycia, zegar stojący i gramofon. Pomorska 26, m. 6. (1798

Sprzedam szafę biurową, tresor, rower, futro męskie. Wileńska 11/2. (1794

Płaszcz damski, czarny, elegancki, męskie długie buty oficerskie sprzedam. Nowogrodzka 6/2. (1811

Lampy karbidowe, masywne a lekkie, dostarcza W. Grzelaszyk, Fabryka Wyrobów Metalowych, Poznań, Dąbrowskiego 79. Prowincja za zaliczką.

Sprzedam 2 łóżka, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy. Jagiellońska 117/6. (1825

Pianino „Förster'a", nowe, stylowe, okazyjnie sprzedam. Chocimska 22/1. (1801

2 klubowe fotele skórzane sprzedam. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1804.

Radio „Mende", prąd zmienny, sprzedam. Plac Wolności 3/7.

Sprzedam akwarium z rybami, kompl. Nowogrodzka 10/2.

Wirówka na sprzedaż. Grunwaldzka 64/1. (1821

Futro, foki, sprzedam. Lelewela 26/2. (1828

Mieszkania szuka

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje 2- wzgl. 1-pokojowego mieszkania z kuchnią. Odstępne zapłacę. Fabryka Mydła, Bocianowo 25, Marchlewicz.

3—4-pokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami w centrum poszukiwane. Warunki obojętne. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1696.

2 pokoje z używalnością kuchni lub bez poszukiwane. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1813.

Pokoje wolne

Oddam 1—2 pokoi wygody pp. adwokatom, doktorom oraz pokoik pracującej. Ul. Paderewskiego. Wiadomość: Staszica 1/1. (1814

Pokoje poszukiwane

Młody, kawaler, na stanowisku, poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1793.

Samotny Pan poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1796.

Lokale

Oficynę na warsztat szewski wzgl. inny wydzierżawię. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Śródmieście". (1771

Unieważnienia

Unieważniam zagubione domenty. Anna Kopowska, Cieszkowskiego 10/7. Znalazcę proszę o zwrot. (1790

Unieważniam zgubioną legitymację MO Nr 1250 starego typu. Nawalany Kord. (1797

Unieważniam skradzioną 1. 11. metrykę ślubu, obywatelstwo polskie i dowody szczepienia. Betańska Anna, Unii Lubelskiej 12. (1800

Unieważniam skradzione 21. 11. na dworcu Nakło wszystkie dokumenty Wandy Powalisz. i Marii Skrzypczak. (1802

Unieważniam skradzione: kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Starogard, kartę pracy, tymczasowe zaświadczenie na zarząd gospodarstwem poniemieckim na nazwisko Lukomski Aleksander, Łowinek, gm. Serock, pow. Świecie. (K 26

Unieważniam skradzione dokumenty oraz kartę rejestracyjną. Dziuba Stanisław, Szczecinek. (1792

Unieważniam skradziony dowód rejestracji, wydany przez RKU Kutno plutonowemu zawodowemu Piotrowi Wiszyńskiemu. Nr zaśw. 80. (1786

Unieważniam zgubione dokumenty oraz kartę rejestracyjną. Jakubski Marian, Szczecinek. (1791

Unieważniam zgubione w Hali dokumenty. Ludwika Adamczyk, Lipno, Jastrzębska 28. Oddać za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Podwale 11/2.

Zguba

Sumiennego znalazcę jednego kolczyka z perełką (bardzo pamiątkowego), zaginionego podczas wypadku samochodowego w środę godz. 12-ta, róg Jagiellońskiej Aleje 1 Maja, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zawodzińska, Śniadeckich 2/4. firma „Panama".

Różne

Dr Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje od 4—6. Chocimska 5. (1689

Dawczyni krwi za wynagrodzeniem poszukuję. Łaskawe zgłoszenia natychmiast. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 101, m. 6.

Godziny urzędowe dla stron w porze zimowej **od godz. 16—18.** Komornicy Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. (1826

Kursy księgowości, stenografii, pisania na maszynie. Zgłoszenia codziennie po południu. Biuro Księgowości, Trzeciego Września 8/5. (1782

Inżynier radio-elektryk szuka wspólnika z składem. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1827.

Pierwszorzędna pracownia sukien i okryć damskich poszukuje wspólniczki z większym lokalem w okolicy Placu Wolności. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 1788.

Cukiernik, kawaler, poszukuje wspólniczki. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Cukiernik".

Poszukuję sklepu, najchętniej przy Dworcowej, Al. 1 Maja lub Długiej względnie przystąpię do spółki. Oferty Ziemia Pomorska pod nr 1809.

Obiady prywatne, smaczne, zdrowe, duże porcje. ... dania 30,— zł. Trzeciego Maja 12.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę ... ta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za terminowe ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-036720